№ 30. Kraków 6 Lutego. — Środa. Rok 1850.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską moneta.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 zł. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się. wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Kraków 5 lutego. (*Posiedzenie Rady miejskiéj z dnia 4 lutego 1850 r.*) Obecnych 34 — początek o godzinie 4½ wieczór.

Po odczytaniu protokółu poprzedniego posiedzenia, wice-prezes uprasza, aby dobrowolną składką przyjść w pomoc dwóm sierotom pozbawionym przytułku, z których jedna przyjęta zostanie na wychowanie do szpitala ś. Łazarza. Fundusz wprawdzie na takie wydatki obmyślony, umieszczony został na budżecie Rady miejskiéj, gdy takowy jednak dotąd potwierdzonym niezostał po kilkokrotném jego przerabianiu, przeto Rada nie może w tym względzie przyjść w pomoc choćby najbardziéj potrzebującym. Składka uczyniona natychmiast pomiędzy obecnymi Radzcami okazała się wystarczającą.

Poczém z porządku dziennego przedstawiony został wniosek wydziału administracyi i skarbu, tyczący rekursu od postanowienia c. k. komisyi gubernialnéj do JW. Naczelnika kraju we względzie wydawanych przez Radę miejską konsensów na księgarnie, a którą to czynność Rada miejska za swoją atrybucyę poczytuje, tak z powodu rozkładu czynności pomiędzy tutejszemi władzami przez zmarłego gubernatora Zaleskiego wydzielonego, jako i faktów poprzednich, udowadniających, iż już kilka podobnego rodzaju konsensów przez Radę wydanych było. Rada miejska uprasza przytém o cofnięcie niezasłużonéj, jak się wyraża, nagany, udzielonéj sobie z tego powodu.

Następnie przyszła koléj na ostateczne odczytanie projektu do ustawy gminnéj mającego się ministerstwu do potwierdzenia przedłożyć. Gdy projekt rzeczony już całkowie przyjęty został, potrzebował jednak stylistycznego ogładzenia, z powodu, iż kilkokrotnym ulegał zmianom i poprawom: polecono zatém komisyi z trzech Radzców złożonéj, uskutecznienie tego z pomocą sekretarza jeneralnego; gdyż poprawki przyjęte w protokółach dawniejszych są zamieszczone. Projekt tak ułożony, ma być drukiem ogłoszony i do potwierdzenia przesłany, a lubo władze polityczne kraju już podobno z swéj strony inny projekt przedstawić miały, czemu istotnie tylko sama Rada miejska jest winną przez powolne wypracowanie niniejszego projektu, spowodowane po większéj części niedojściem do skutku wielu sesyj dla braku kompletu; przecież mamy nadzieję, iż porównanie projektów obu, wpłynąć może na zdanie Wysokiego Ministerstwa. Ustawy gminne dla innych miast państwa nie mogą być łatwo przyjęte za normę do ustawy dla naszego miasta, gdzie tyle różnorodnych interesów, tyle instytutów wszelkiego rodzaju się znajduje, gdzie tak znaczna liczba starozakonnych, gdzie wreszcie dawna autonomia Rzeczypospolitéj pozostawiła ślady na instytucyach, dotąd odrębnie niejako w państwie istniejących. Wydrukowanie pomienionego projektu, będzie miało zarazem na celu zaznajomienie się z przedmiotem, zwłaszcza; że gdy system dzisiejszy państwa znacznie opiera się na urządzeniach gminnych, przeto każdy podobny projekt przyczynić się niepomału może do wyjaśnienia istoty gminy, i jeżeli niejako wzór, to przynajmniéj jako przykład porównawczy, posłuży innym miastom monarchii.

Z kolei przedłożono wniosek wydziału skarbowego, tyczący się umorzenia kilkunastn numerów składki kwaterunkowéj, gdzie udowodnione zostało zupełne ubóstwo stron, lub niemożność wypłacenia; i takowy w zupełności przyjęto.

Inny wniosek wydziału tegoż, tyczący odmówienia włościanom Beszcza odstąpienia im wikliny w pobliżu téj wsi leżącéj, przyjęto w zupełności.

Odczytano następnie kilka innych przedmiotów tyczących się wewnętrznéj administracyi Rady miejskiéj i jéj urzędników i postanowiono na wniosek wydziału skarbowego starać się o zwrot części gruntów miejskich przy błoniu, obok Rudawy leżących, a które przed parą laty na korzyść prywatną zajęte zostały bez wiadomości i zezwolenia władz ówczesnych. Budżet przedłożony i przez komisyą *ad hoc* wydelegowaną wypracowany, przyjęto bez zmiany i władzom wyższym do potwierdzenia przesłać postanowiono.

Posiedzenie zamknięte zostało o godzinie 7½.

— Poczta wiedeńska znowu od dwóch dni niedochodzi.

TOWARZYSTWO NAUKOWE
Z UNIWERSYTETEM JAGIELLOŃSKIM POŁĄCZONE.

Stósownie do swych ustaw, odbędzie w dniu 9m b. m. o godzinie 11éj w sali własnéj posiedzenie, na którém koll. prof. *Pol* z rzeczy o *Widokach krajów* odczyta ustęp o *Ukrainie*; koll. *Luc. Siemieński* o *tłómaczeniach Homera.*

Kraków d. 6go lutego 1850.

Wiedeń 2 lutego. Od kilku dni obiega pogłoska, że ks. Windischgrätz, powołany został do Wiednia, dla objęcia pewnéj wysokiéj posady, może w miejsce hr. Grünne. Inni wskazują księcia jako przyszłego ministra wojny; wszakże wieści te niezdają się zasługiwać na wiarę. W ogóle ministeryum wojny rozdrobnione jest teraz na tyle wydziałów, że można powiedzieć, iż jeźli w armii panuje jedność, to pewno nie w administracyi. Hr. Gyulay zarządza prawie wyłącznie wydziałem zaopatrzenia i umundurowania. Względem rozstawienia rozmaitych korpusów, dyslokacyi pojedyńczych pułków, przeniesienia oficerów z jednego pułku do drugiego i t. p. rozstrzyga szef kwatermistrzostwa fzm. Hess, wspólnie z hr. Grünne. Awansowanie zacząwszy od kapitana, w górę, zastrzeżone jest cesarzowi, a raporta i przedstawienia do awansu składa hr. Grünne. Wydziałem strategicznym kieruje jen. Kellner w prywatnéj kancelaryi cesarza. Armia włoska zostaje pod wyłącznym kierunkiem marszałka Radeckiego, który tylko w specyalnych przypadkach np. gdy chodzi o przeniesienie jakiego pułku z armii włoskiéj do innego korpusu, znosi się z fzm. Hess. Ztąd wynika, że pole działania ministra wojny jest nader ograniczone.

NIEMCY.

Berlin 3 lutego. Zapowiedziane już stanowczo na środę 6go b. m. poprzysiężenie konstytucyi, jest przedmiotem powszechnego zajęcia. Zapewniaja, że król dopiero onegdaj późno wieczór, zdecydował się na dopełnienie tego aktu. Pewne znane stronnictwo wielkiego wpływu używające u dworu, i należące do niego damy, do ostatniéj chwili wszelkich dokładali usiłowań, aby monarchę odwieść od tego przedsięwzięcia. Jedynie energicznemu wystąpieniu panów Brandeburga i Manteuffla zawdzięczyć należy naznaczenie stanowczego terminu do téj uroczystości. Upowszechnia się pogłoska, że w dniu nadmienionym będzie ogłoszona powszechna amnestya dla wszystkich politycznych przestępców. Sądzą, że przezto nietylko wszyscy więźnie polityczni będą uwolnieni, ale nadto w biegu będące śledztwa, jakoto proces o odmówienie podatków, który jutro ma się rozpocząć i t. p. będą zniesione.

Korespondencya litogr. berlińska donosi, co następuje: „Wspomnieliśmy w swoim czasie o napomnieniu, przesłaném ze strony Papieża arcybiskupowi gnieźnieńskiemu księdzu Przyłuskiemu, z powodu jego zachowania się naprzeciw pruskiemu rządowi. Dowiadujemy się teraz z dobrego źródła, że Ojciec ś. dał zarazem poznać arcybiskupowi zamiar przydania mu koadjutora, w razie gdyby dalsze czynił kroki przeciw rządowi (?!) zostającemu w najlepszych stosunkach z apostolską stolicą.

— Jednocześnie z Izbą ludową, ma się zgromadzić w Erfurcie Izba państw, do któréj Prusy wyślą 40 deputowanych; z tych 20 mianuje ministeryum, a drugich 20 obie razem izby. Mówią, że hr. Arnim Boitzenburg, dlatego tylko odmówił wyboru do Izby ludowéj, iż się oświadczył gotowym do przyjęcia poselstwa do Izby państw. Minister spraw sp. wewn. ma część swojego bióra przenieść do Erfurtu.

— Jeden z pierwszych tegoczesnych matematyków, profesor przy tutejszym uniwersytecie Jacoby, opuszcza w tych dniach Berlin, udając się do Wiednia, dokąd go powołuje zaszczytne wezwanie ministra oświecenia hr. Thun, dla objęcia katedry matematyki przy wiedeńskiéj wszechnicy. Ofiarowane p. Jacoby korzyści są: 4000 złr. m. k. rocznéj pensyi, bezpłatne mieszkanie i dorachowanie 20 lat służby, wrazie przeniesienia go na stan spoczynku.

— Książe pruski wczoraj wrócił do Berlina, i miał zaraz długą konferencyą z królem; niewiadomo dotąd czy książe będzie składał przysięgę na konstytucyą. Niektórzy deputowani skrajnéj prawéj strony, podobnie jak i polscy posłowie jeszcze żadnego w tym względzie niewzięli postanowienia. Mniemają wszakże, że ze strony Izby nikt się od przysięgi usuwać niebędzie.

† **Berlin** 3 lutego. Zbiór praw pod datą 31 stycznia b. r. ogłosił zrewidowaną konstytucyą 5 grudnia 1848 jako ustawę państwa dla Prus. Równocześnie król przez ministeryum aktem urzędowym oświadczył w obu Izbach, że w dniu 6 lutego przed połączonemi Izbami złoży przysięgę na teź konstytucyę. Przytomni aktowi temu będą: następca tronu książe pruski i jego syn, których wezwano telegrafem, aby na dzień ten byli w stolicy. Przepisana rota przysięgi dla króla, dla ministrów i dla deputowanych, według któréj każdy osobiście z kolei przysięgać będzie. Uroczystość ta odbędzie się w zamku królewskim o 11 godzinie rano, skończy objadem u króla. Tak więc dzieło konstytucyjne, po dwóch latach niepewności, przyjdzie rzeczywiście do skutku; a jakąkolwiek jest wewnętrzna wartość jego, Prusy staną się państwem konstytucyjném. Rozpoczyna się odtąd dla nich nowa epoka, która wielki wpływ mieć będzie tak na wewnętrzną organizacyą kraju, jak na zewnętrzne stosunki. Mówią, że poseł jedynego i ostatniego w Europie absolutnego państwa, wszelkiemi siłami starał się odwieść króla, jeźli już nie od publikacyi, to przynajmniéj od poprzysiężenia konstytucyi. Napróżno, rzeczy zbyt już daleko były zaszły, cofnąć się było niepodobna i niebezpiecznie. Było to rewolucyą samochcąc wywoływać i uprawniać. Za pomocą bagnetów i dział nie można wiecznie rządzić. Samemu absolutyzmowi potrzebna podstawa prawna. Prusy, w obec Niemiec, najmniéj się bez niéj obejść mogły. Z konstytucyi publikowanéj żadne wprawdzie stronnictwo niekontente. Kamarylla chciałaby w ogóle rządu bez konstytucyi; arystokracya oprócz Izby Parów pragnie fideikomissów, które upadły przy rewizyi, biórokracya sierdzi się na Izbę Parów, demokracya uważa wszystko za komedyą i fałsz, przyjmuje jednak i używa wolności, którą jéj daje taż sama konstytucya. Zgoła, nikt niezadowolniony, chociaż każdy coś zyskał, zyskał, czego wprzódy niemiał. Bo koniec końcem, kto stracił? ot korona, która przed rewolucyą była wszechwładną, dziś jednakże władzę swą, chociaż z zabezpieczeniem dla siebie cząstki lwiéj, z narodem podzielić musiała. Wreszcie, gdyby w r. 1847 zamiast patentu 3 lutego, korona była się zdecydowała do nadania krajowi konstytucyi dziś publikowanéj, byłby ją naród przyjął z oklaskami, które dziś głuchną w powszechném milczeniu. Tak szybko popycha czas naprzód świadomość i uznanie się ludzi i ludów, że co wczoraj jeszcze dobrém i wystarczającém było, dziś złem się staje i niedostateczném; takim jest w ogole bieg historyi. Cóż mam mówić o *naszych* w obec publikowanéj konstytucyi życzeniach, którzyśmy cząstką kraju polskiego do losów państwa pruskiego przykuci? Zyskaliśmy prawo stowarzyszenia, wolność druku, sądy przysięgłych i inne różne swobody. Straciliśmy stany prowincyonalne, wcieleni zostaliśmy do Niemiec, jesteśmy zagrożeni rozszarpaniem, zniemczeniem, zniszczeniem. Stan nasz smutnym był i jest. Zyskujemy swobody człowieka, za utratę charakteru narodowego. Mamy zmazać z czoła historyczne piętno wielkiéj przeszłości, a stać się renegatami wśród społeczeństwa odwiecznych wrogów. Mamy przysięgać głośnemi usty na wiarę obcą, z milczącém zaprzeczeniem w sercu! To próba dla nas pełna rozpaczy i goryczy. W takim stanie posłowie nasi zastanawiają się w téj chwili głównie nad tém pytaniem: *czy na konstytucyą pruską, ktora względem księstwa nic nie stanowi, mają przysięgać lub nie?* Zrobiwszy najskrupulatniejszy rachunek z położenia kraju i sumienia swego, dotąd pytania tego nie rozstrzygnęli. Alternatywa istotnie zatrważająca. Z jednéj i drugiéj strony skutki dla nas wyniknąć mogą nieprzyjemne i zgubne. Jeźli przysiężemy, opuścimy całe dotychczasowe internacyonalne, polityczne, narodowe stanowisko Księstwa. Jeźli nie przysiężemy, uważać nas będą za stałych buntowników, którzy tylko wyjątkowemi prawami rządzeni być mogą, albo raczéj, *dla dobra ogółu państwa*, koniecznie wynarodowieni być powinni. Mamyż przysięgę tę uważać tylko za zwykłą formę bez znaczenia, za akt ceremonialny, wymuszony, chwilowo tylko obowięzujący? Tak rozsądek polityczny po części radzi. Ale sumienie polskie się sprzeciwia. Rząd dowiedziawszy się o tém wahaniu się Polaków, podobno chce im podać rękę, i wywieść ich z ambarasu, oświadczając, że przysięgą tą prawa Księstwa, o ile traktaty je gwarantują, nie będą przesądzone. Konstytucya istotnie też ich nie przesądza. W takim razie Polacy przysięgną. W żadnym zaś razie nie przysięgną *bez zastrzeżenia praw swoich.* Co nastąpi, doniosę bez zwłoki.

FRANCYA.

Paryż 29 stycznia. Dzisiejsze wiadomości polityczne mało mają interesu. Zgromadzenie zajmowało się daléj obradą nad prawem, dotyczącem przędzenia i tkactwa. Sala konferencyi była pusta. Mówiono w niéj jak zazwyczaj o wzrostach socyalizmu na prowincyi. Placówki stronnictwa konserwatystycznego krzyczą na autora, domagając się od swoich przyjaciół jak najspieszniejszego przeglądu konstytucyi i grożąc, że wszystko będzie stracone, jeżeli raz jeszcze zawezwią powszechne wybory przed ich uorganizowaniem, że prezydent może być pewnym, iż go drugi raz niewybiorą, a zgromadzenie składać się będzie wyłącznie z socyalistów.

Trudno potwierdzić lub też wprost zaprzeczyć tym wróżbom, ale powiedzieliśmy od dawna, że takie są następności środków zapobiegawczych i praw ścieśniających, które zgromadzenie wotuje. Czemukolwiek należy prrypisać odwleczenie częściowych wyborów,

które miały nastąpić, zawsze jest pewną, że zostały odroczone; dzienniki oppozycyjne z tego powodu zarzuty czynią rządowi. Nota ogłoszona w *Constitutionelu* przypisuje to opóźnienie, zmiennéj i słotnéj porze; trzebażby z tegoż wnosić, że wybory nastąpią kiedy się czas ustali tj. na wiosnę.

La Patrie podaje wiadomość, która jest dość ważna. Według niéj rząd francuzki miał odebrać na drodze telegraficznéj doniesienie, iż rząd angielski domaga się na nowo od gabinetu greckiego zaległych wypłat pożyczki zawarowanéj, jak wiadomo, pod gwarancyą trzech mocarstw: Francyi Rosyi i Anglii; dla poparcia tego żądania, rząd angielski wydał rozkaz flocie przybliżenia się do Pireum, a w dziennikach niemieckich czytamy, że flota rzeczywiście już w miejscu stanęła. Rząd grecki miał się oddać pod opiekę ambasadora francuzkiego.

— **30** stycznia. Dzisiejsze posiedzenie zgromadzenia narodowego, było znowu bez żadnego interedla zagranicy, rozprawiano nad projektem do prawa o zakupieniu na rzecz skarbu stada koni w Saint-Cloud. Powiadają, że nowe wybory będą miały miejsce **10** marca, wprawdzie termin ten był już raz naznaczony a późniéj odwołany dzisiaj zdaje się być więcéj prawdopodobnym. W niektórych częściach Paryża zaszło pewne poruszenie, które żadnych niewywołało następności. P. Carlier prefekt policyi wydał rozkaz wycięcia drzew wolności tych mianowicie, które już uschły, a gdy go się zapytano jakim sposobem odróżnić w zimie drzewa uschłe od nie uschłych, odpowiedział, że wszystkie są uschłe, które nie mają liści. Wysłani robotnicy na plac Concorde dokonali rozkazu w obec spokojnéj, choć licznie zgromadzonéj publiczności.

Nowe koła parlamentarne tworzą się w Paryżu. *L' Ordre* donosi o organizacyi związku, liczącego już przeszło **200** członków większości, ale z wyłączeniem wszelkiego żywiołu legitymistycznego. Z drugiéj strony *Bulletin de Paris* mówi o związku liczącym już **100** członków stronnictwa konserwatycznego, który odbywać będzie posiedzenia w Palais-National.

Z depeszy świeżo odebranéj przez gabinet pokazuje się, że jen. Castelbajac ambasador Rzpltéj Francuzkiéj w Petersburgu przyjęty został jak najuprzejmiéj przez cesarza. P. de Castelbajac oprócz listów wierzytelnych miał własnoręczne pismo prezydenta do ces. Mikołaja.

Mowa p. Wiktora Hugo, została zabraną w Lyonie na mocy stanu oblężenia.

— **31** stycznia. Dzisiaj na zgromadzeniu narodowem przyjęto projekt do prawa względem ratyfikacyi traktatu handlowego, zawartego między Francyą i Belgią. Minister sprawiedliwości złożył projekt o pozbawieniu praw reprezentanta, **29** reprezentantów skazanych w Wersalu; projekt ten odesłano do właściwych biór. Należy się spodziewać, że rozprawy będą żywe, témwięcéj gdy niektóre dzienniki donoszą że wybory na miejsce wspomnionych reprezentantów rozpoczęły się już w armii, a zatém wprzód zanim Izba wspomnionych reprezentantów pozbawiła praw, i zanim ogłoszono termin zwoławczy okręgów wyborczych dla mieszkańców cywilnych.

Donoszą za pewne, że podanym będzie projekt niezadługo, przyznający prefektom prawo odwoływania merów, a rządowi mianowania ich bez udziału rady municypalnéj. Zdaje się, że to będzie nowém hasłem gwałtownych zatargów w łonie większości między legitymistami i innemi członkami stronnictwa konserwatycznego. Wszakże już dzisiaj pokazały się niejakie symptomata nieprzyjazne, jakoż zawiązały się koła parlamentarne z których legitymiści wyłączają orleanistów i nawzajem.

Wielkie wrażenie wywołał artykuł *Presse*, w którym pan Girardin odpowiada na zarzuty dzienników: *Opinion Publique* i *Corsaire*, jakoby dążył do objęcia posady naczelnego ministra, a nie miał odwagi przyznać się do tych zamiarów. Oto jest odpowiedz *Presse*. „Pan Girardin nietylko myśli o posadzie naczelnego ministra, ale nawet śmie do niéj się gotować. Gdyby był dziś wieczór zanominowany ministrem, jużby treść jego systematu pokazała się nazajutrz w Monitorze. Plan jest gotów i wykazuje dokładnie środki wykonania i ludzi najzdolniejszych do dopięcia celu. To jest zarozumiałość powiedzą, my odpowiemy, to jest sumienność. Tak jest, to jest sumienność, bo wzdrygalibyśmy się zadawać choćby najlżejszy cios walącéj się budowie, gdybyśmy nie zakreślili planu i nie zgromadzili materyałów do nowego, silniejszego budynku. Wiemy dobrze, czego chcemy, czyż w tém nasza wina? Mieliżbyśmy być podobnemi do ludzi, którzy ze strachu nie wiedzą, czego chcą, a zaledwo mają wyobrażenie o tém czego nie chcą.— Pan Girardin może śmiało wyznać swoją ambicyą, bo ona nie jest z rzędu ambicyi podłych; tysiąc razy wolałby nie być nigdy ministrem, aniżeli być takim, jak nimi byli pp. Thiers i Guizot lub bracia Barroci. On pragnie dla siebie inszego losu, aniżeli pod nazwą ministra, zmienić się w bałwan niemocy, któremuby się kłaniały tłumy przesądnych suplikantów. On innego życzy sobie zadania, aniżeli rozdawnictwa urzędów i udzielenia audyencyi. Innego pragnie tryumfu niż chwilowego zamieszkania w ogromnym hotelu, królewskiéj loży w teatrze, **48,000** fr. pensyi. Tryumf jakiego sobie życzy, jestto zwyciestwo pomysłów zdrowych bez różnicy i bez wyłączenia; reforma przestarzałych nadużyć, uproszczenie zawikłanéj, niedokładnéj i kosztownéj machiny, zupełne zniesienie pauperyzmu, urzeczywistnienie życzeń Henryka IV i cesarza Napoleona; a nakoniec uzupełnienie *wyborów powszechnych*, które się zowie *dobrem powszechném.*

Dobro powszechne, jeżeli je nazywacie utopią, odpowiem wam, że ono jest koniecznością i że dzisiaj cywilizacya albo musi przebrnąć tę zawadę, albo téż zginąć w przepaści.“

— Rozdawano dzisiaj projekt pana Lagrenée dotyczący ratyfikacyi umowy pocztowéj zawartéj między Francyą i Szwajcaryą. Projekt ten zajmował, chociaż podrzędnie umysły wszystkich. Podana przez nas wczoraj wiadomość o nocie Austryi i Prus względem Szwajcarii jest prawdziwą; dzisiaj w Elizeum rada ministrów długo się nad tym przedmiotem zastanawiała. Nic jeszcze nie uradzono co do stanowiska, jakie Francya w téj sprawie zabierze, ale cokolwiek postanowi, trudności będą wielkie, bo pewną jest rzeczą, że na wiosnę Szwajcarya będzie polem wielkiéj walki między rewolucyą i absolutyzmem. Podobnie jak Szwajcarya, sprawa rzymska jest jeszcze dzisiaj nader trudną dla rządu; kredyt na armią francuzką w Rzymie, przyjęty był tylko do ostatniego grudnia, dla tego minister wojny ma żądać kredytu na utrzymanie **18,000** ludzi w Rzymie na czas nieoznaczony. Mówcy opozycyjni mają w tym względzie rząd interpelować, przypisując te trudności i zwłokę niechęci państw obcych, które nie dadzą wrócić papieżowi, aby Francya nie korzystała z ofiar przez nią poniesionych. Donoszono, że dzisiaj ma odjechać kardynał Dupont prosto do Portici, gdzie będzie sprawował godność urzędową, poruczoną mu przez rzeczpospolitą, a po jego staraniach, obiecują sobie niezmiernie wiele, tém bardziéj, że z nim jedzie osoba związana pokrewieństwom z Piusem IX.

Paryż 1 lutego. (Koresp.) Mówiłem wam o nocie gabinetów pruskiego i austryackiego nadesłanéj do rządu francuskiego. Nota ta jest dzisiaj przedmiotem różnych i bardzo ważnych komentarzy, a ludzie porządku i dobrego myślenia widzą w niéj niejakąś zaczepkę, niejakieś rozstrzygnienie oddawna przewidziane nienaturalnego stanu Europy.

Nota ta, niezadziwia nikogo ze swéj śmiałości. Spodziewano się, oczekiwano jéj. Wszakże niemało ona przyniosła ambarasu rządowi francuskiemu, który prawdziwie mówiąc, niewie sam co ma począć.

Prezydent Rzeczypospolitéj, który sam niegdyś doświadczał, nigdy i niczém niezaprzeczonéj gościnności Szwajcarów, niechce wejść w układy z temi dwoma mocarstwami niemieckiemi, dla zgnębienia narodu tak szlachetnego, jakim jest Szwajcarya. Niepozwoli on nawet żadnego zamachu wojennego. Dyplomatycznie jednak przyrzeka radzić Szwajcarom, aby usunęli przyczynę wojny, usuwając ze swego terytoryum wychodźców politycznych.

Szwajcary ze swéj strony niewierzą ani ufają w Ludwika Napoleona, ni w jego rząd. Nie liczą na pomoc obcą z jakiego niebądź źródła, ale też zanadto bardzo może liczą na swą waleczność Chwalebném jestto zaiste liczyć na siebie, ale też w takiém, jak dziś położeniu, jest nazbyt niebezpiecznie. Cokolwiek bądź niezgłębiając wyroków Przedwiecznego, powiem wam, że nota wczorajsza szwajcarskiego rządu, komunikowana p. Lahitte, ministrowi spraw zagranicznych we Francyi, jest niezmiernie ważną przez swą energią. Rząd szwajcarski w téj nocie powiada: że „jest panem u siebie, niepodległym, niezależnym od nikogo i wolnym, w swych działaniach jak w swéj polityce. Szwajcarya niemyśli nikomu wydawać wojny, wydaną jednak przyjmuje. Nota ta kończy się wyrażeniem: „niech przyjdą, my ich czekamy.“

Co stąd nastąpi, przyszłość okaże; lecz co dziś jest pewnem, że w razie wejścia wojsk pruskich lub austryackich do Szwajcaryi, Francya zajmie najgroźniejsze w tym kraju pozycye dla osłonienia swych granic i dla zachowania swéj godności.

Ludzie wojskowi w tém widzą wojnę europejską, a oficerowie francuscy nie ręczą, aby żołnierze ich w spotkaniu się z Austryakami lub Prusakami nierozpoczęli wojny na dobre, wojny, którą wszyscy prawie przewidują.

Otóż nowiny dniowe, jakie dzisiaj całą publiczność zajmują.

Co do spraw wewnętrznych Francyi, nic się niezmieniło. Wojna przeciw drzewom wolności trwa ciągle, ale nocami tylko — wypadki bowiem w 12tym wydziale (arrond) pokazały, że rząd niemoże dla téj małéj bagateli narażać spokojność publiczną, a może nawet wzniecić nowo i straszne zaburzenie. Lud się gniewa za to i krzyczy. Żołnierz szemrze, a kilka topoli mniéj lub więcéj zostawionych, nieprzydają ani ujmują nic zestanu obecnego.

Dnia wczorajszego otworzono publicznie klub czyli zebranie się reprezentantów na ulicy Taitbout przy bulewarze włoskim. 102 tylko reprezentantów na nim się znajdowało, chociaż jest ich zapisanych dotąd 197, którzy nawet wnieśli składkę miesięczną 5 frank. Kilku legitymistów i kilku bonapartystów znajdowało się na nim, ale pojedynczo i nieoficyalnie. Massa była złożoną z samych dawnych konserwatorów. Jest zatém dziś rzeczą pewną, że to nowe zgromadzenie nieprzeszkodzi bonapartystom utrzymać ich klub w pałacu narodowym i legitymistom utrzymać swój przy ulicy Rivoli. Zgromadzenie zwane *Rady stanu* nie jest również zamkniętém. Zostanie ono nadal zgromadzeniem centralném, na które w razie nagłych potrzeb wszystkich odcieni reprezentanci konserwacyjni zbierać się będą.

Psiedzenie tego zgromadzenia dnia wczorajszego, nie było bynajmniéj politycznćm. Ograniczono się tylko na wybraniu bióra mającego nadal spełniać obowiązki administracyjne.

Bióro Izby zajmowało się dzisiaj projektem, który wnosił, aby prezydent Rzpltéj miał prawo rozdzielać prezenta pochodzące z fabryki porcelany w Sèvres i dywanów z Gobelins i Beauvais. Wszyscy prawie byli przeciwni téj propozycyi — niektórzy wszakże wnieśli, iż prezydent może dawać prezenta, ale za pozwoleniem Izby. Pan Vatimesnil utrzymywał, że królom tylko wolno dawać takie prezenta, nie zaś prezydentowi Rzpltéj, odpowiedzialnemu za każdą czynność. P. Molé inaczéj uważał. Podług niego, prezenta takie wzbronione zostały kongresem Wiedeńskim; a jeżli się one praktykowały, to li tylko co do Turcyi lub innych mocarstw muzułmańskich, to też suma 50.000 fr. na ten cel zamieszczona w budżecie, jest aż nadto wystarczającą.

Inny jeszcze projekt był rozbieranym w biórach Izby. Dyskutowano o pomniku na cześć cesarza Napoleona. W ogólności żądano dać naganę p. Duchatelowi dawnemu mistrowi spraw wewnętrnych za Ludwika Filipa, a więcéj jeszcze naganić architekta za zmarnotrawienie tak znacznych funduszów na ten cel przeznaczonych. Lecz gorale odrzucali prostą naganę, żądając wywołania téj sprawy przed sąd kryminalny, jako kradzież lub zmarnotrawienie grosza publicznego przez ministra. P. Charras nadewszystko obstawał za tym ostatnim projektem i żądał, aby kwestya ta odroczoną została do lepszego wyjaśnienia się. Kończąc swój głos, odezwał się: „czas już poprzestać spekulować na imieniu cesarza Napoleona, bo dosyć już na niém spekulowano.“

ANGLIA.

Londyn 31 stycznia. Dzisiaj odbyło się otwarcie angielskiego parlamentu. (Mową tronową, którą odczytał lord kanclerz podamy w jutrzejszym Numerze *Czasu*).

WŁOCHY.

Wiadomości dzisiejsze z Włoch nie są liczne. — Z Turynu nadeszła wiadomość, że Izba deputowanych przyjęła projekt do prawa o nowéj pożyczce **80** milionów.

We Florencyi dotychczas nie przyszło do umowy co do zajęcia wielkiego księstwa przez wojska austryackie. Zachodzi naturalne pytanie czyli gabinet wiedeński przyznaje Toskanii wszystkie prawa służące państwu niepodległemu. Jeżeli trudności tego rodzaju odnoszące się do samych zasad, za wspólną zgodą między dwoma mocarstwami załatwione nie będą, naówczas wzrosłaby ważność téj sprawy, jako obchodzącéj wszystkie stany kontraktujące na kongresie wiedeńskim. Chodziłoby o rozstrzygnięcie, czyli Toskania jest państwem niepodległém. To ostatnie przypuszczenie mogłoby zniweczyć równowagę europejską we Włoszech.

Kraków 6 lutego. W téj chwili odbieramy wiadomość o wszczętym pożarze w salinach Bocheńskich. Szczegóły tego okropnego wypadku w jutrzejszym numerze podamy.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 5 lutego. Banknoty $95\frac{1}{2}$.— Pruski kurant $4\frac{3}{4}$ — Imperyały ros. 34 24. — Ruble srebrne nowe. $\frac{1}{2}$% Dukaty złp. 20. — Listy zastawne Król. Polsk. 100. Cwancygiery srebrne $5\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z dnia 1 lutego. Dukat holenderski Złr. 5 14.— Dukat austryacki 5 kr. 17. — Półimperyały ros. 9 10 kr. — Polski kurant 1 18. — Rubel sr. ros. 1. 46. — Galicyjskie Listy zastawne 100.

Kurs wrocławski z d. 2 lutego. Banknoty austr. $91\frac{5}{12}$. Polskie papiery $96\frac{1}{4}$. — Listy zastawne Król. Polsk. 95. — Akcya koleiżel. Krako.-górno-szląs. 75.

Z powodów niezawisłych od redakcyi, dzisiaj tylko pół-arkuszowy dziennik wychodzi.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
4	2	27" 2.''' 10.	† 2.° 3.	2.''' 05.	zpn. za. mocny	pochmurno	deszcz, śnieg, wicer deszcz	† 1.°8	† 3.1
„	10	„ 3. 09.	† 1. 8.	1. 86.	zachodni „	„			
5	6	„ 3. 42.	† 1. 2.	2. 05.	„ „	pochmurno			
„	2	27" 4'''. 04.	† 2. 7.	1. 86.	zpn. za. słaby	pog. z chmur.		— 0.°1.	† 2.9
„	10	„ 3. 39.	† 0. 1.	1. 61.	ppł. zach. „	pogoda			
6	6	„ 11. 50.	† 1. 2.	1. 55.	południ. „	pog. z chmur.			

W DRUKARNI CZASU.